

# CARBO

# LAND



4 IX 2020–31 I 2021

**3** Carboland. Historia emigracji Polaków do pracy w kopalniach węgla we Francji i Belgii w latach 1919–1939

**4** Prolog

**4** Rekrutacja

**6** Wyjazd i przyjazd

**10** Praca i pracodawca

**14** Kolonia górnicza

**16** Kobiety

**16** Edukacja

**17** Kościół

**18** Organizacje polonijne

**18** Kultura

**19** Kryzys

**19** Epilog



# CARBOLAND. HISTORIA

# EMIGRACJI POLAKÓW

# DO PRACY W KOPALNIACH

# WĘGLA WE FRANCJI

# I BELGII W LATACH

# 1919-1939

**C**arboland to wyobrażona kraina węgla i świat wiecznej pracy, symboliczne określenie miejsc, do których 100 lat temu udało się ponad pół miliona polskich obywateli. Skuszeni obietnicą zatrudnienia w bogatym przemyśle górniczym jechali z nadzieją na duży zarobek i szybki powrót do kraju. Jednak zbyt wolne tempo rozwoju odradzającej się Polski i związane z tym ryzyko przekonywało ich do pozostania i budowania życia rodzinnego w górniczych miastach i w przykopalnianych koloniach.

Ekspozycja prezentuje ponad 350 obiektów – zdjęć, dokumentów i przedmiotów codziennego użytku związanych z Polakami pracującymi w północnym rejonie Francji Nord-Pas-de-Calais oraz we wschodniej części Belgii. To właśnie tam istniały ośrodki przemysłowe zatrudniające najwięcej Polaków. Choć emigracja do Francji była kilkunastokrotnie większa niż do Belgii, wynosiła ponad 600 tys., nie można było na wystawie pominąć losu blisko 40 tys. polskich

robotników zatrudnionych w przemyśle belgijskim.

Przedstawiona na wystawie historia to uniwersalna opowieść o poszukiwaniu bezpiecznego miejsca, o łączącej nas wszystkich potrzebie posiadania własnego domu, rodziny oraz godnego życia wśród życzliwych ludzi. To także nieodłączna część naszego wspólnego doświadczenia, tak bardzo ważnego, bo wciąż aktualnego. Mamy nadzieję, że wystawa pozwoli również lepiej zrozumieć motywacje

współczesnych pokoleń ruszających w drogę, aby znaleźć bezpieczne miejsce, także tych setek tysięcy imigrantów szukających szansy na lepsze życie w Polsce.

Maksymilian Bochenek  
kurator

# PROLOG

**P**odczas I wojny światowej Francja straciła około 1,7 mln obywateli, a ponad 4 mln osób odniosło rany i obrażenia. W północno-wschodnich regionach zniszczeniu uległo 32 tys. fabryk i kopalń, 4,8 tys. km torów kolejowych i 8 tys. budynków mieszkalnych. Francuski przemysł potrzebował dopływu robotników z zagranicy. W podobnej sytuacji była także sąsiednia Belgia. Wzrastający w skali światowej popyt na węgiel pobudzał rozwój przemysłu węglowego w całej Europie.

## W GŁODZIE I BIEDZIE

Po 1918 roku Polska borykała się z wieloma problemami gospodarczymi i społecznymi. Silny wzrost demograficzny spowalniał stabilizację odradzającej się gospodarki. Większa część społeczeństwa polskiego żyła na wsiach w wielkim ubóstwie. Dla władz emigracja była rozwiązaniem wielu problemów. 3 września 1919 roku Polska i Francja podpisały w Warszawie dwustronną konwencję o emigracji i imigracji.

Dla dyplomacji II RP był to tekst prekursorski; Francja ratyfikowała podobne porozumienia międzynarodowe regulujące napływ pracowników cudzoziemskich również z Włochami (30 IX 1919), Jugosławią (30 I 1920) i Czechosłowacją (20 III 1920).

## DYPLMATYCZNE GWARANCJE

Konwencja polsko-francuska z 1919 roku regulowała prawnie masowy przepływ siły roboczej między oboma krajami na zasadzie równości praw. Sygnatariusze zgodzili się na jednakowe traktowanie robotników w zakresie ochrony pracy, wynagrodzenia, urlopów, a także odszkodowań powypadkowych. Mimo iż konwencja opierała się na wolności migracji, dopuszczała jednak możliwość ograniczania jej w zależności od sytuacji ekonomicznej. Francja wynegocjowała wyłączne prawo do selekcji kandydatów na terytorium Polski. Dokument przemilczał sprawę szkolnictwa i opieki duszpasterskiej na wychodźstwie oraz nie regulował kwestii ubezpieczeń rentowych

i emerytalnych. Lukę tę zapełniły późniejsze porozumienia – konwencja z 14 października 1920 roku dotycząca pomocy i opieki społecznej oraz umowa z 21 grudnia 1929 roku normująca kwestię ubezpieczeń w górnictwie.

Nie udało się Polsce uzyskać dyplomatycznego porozumienia z Belgią w sprawie ochrony i zatrudnienia robotników. Tamtejsze władze uważały masową emigrację zarobkową z Polski za zjawisko tymczasowe i nie chciały przyjmować wiążących prawnie zobowiązań. Pracowników zatrudniano na podstawie jednorocznych kontraktów.

**W** dwudziestoleciu międzywojennym emigracja zarobkowa z Polski była *de facto* ściśle uzależniona od potrzeb przemysłu Europy Zachodniej. Zarówno w Belgii, jak i we Francji najbardziej zainteresowany stałym dopływem nowej siły roboczej był sektor górniczy. Powodowała to światowa koniunktura na czarne złoto.

## ZASOBY LUDZKIE

Organem nadzorującym akcję rekrutacyjną w Polsce była Francuska Misja Zatrudnienia, a od 1924 roku Centralne Towarzystwo Imigracyjne (CTI), zrzeszające związki pracodawców francuskich. Pierwszy etap selekcji przeprowadzały polskie urzędy pośrednictwa pracy (PUPP), które korzystały z danych dotyczących poszukiwanych pracowników, jakie Francja dostarczała do polskiego ministerstwa pracy. Kandydat na górnika nie mógł mieć więcej niż 45 lat, a przyjmowani byli *tylko zupełnie zdrowi*. Wyboru dokonywała komisja francuska, po czym zakwalifikowanych robotników odsyłało do stacji zbornych. Pierwsze otwarto w Warszawie i Poznaniu, a kolejne w Mysłowicach i Wejherowie.

## WALKA O PRACĘ

Formalności administracyjnych związanych z wyjazdem dopełniano na stacjach zbornych w Mysłowicach i Wejherowie. Panował tam ścisk i nie najlepsze warunki higieniczne. Przed podróżą wszyscy emigranci przechodzili kontrolę medyczną, a kobiety dodatkowo badanie ginekologiczne, aby wykluczyć ewentualną ciążę. Rygorystyczna selekcja prowadzona przez francuskich lekarzy pozwalała na wybór najbardziej zdrowych kandydatów. Odrzucano średnio ok. 10–20% chętnych. Po zakwalifikowaniu emigrant

przechodził zabiegi sanitarne, takie jak dezynfekcja ubrań i kąpiel. Następnie podpisywał umowę o pracę (w czterech egzemplarzach) i odbierał paszport.

## KONTRAKTY

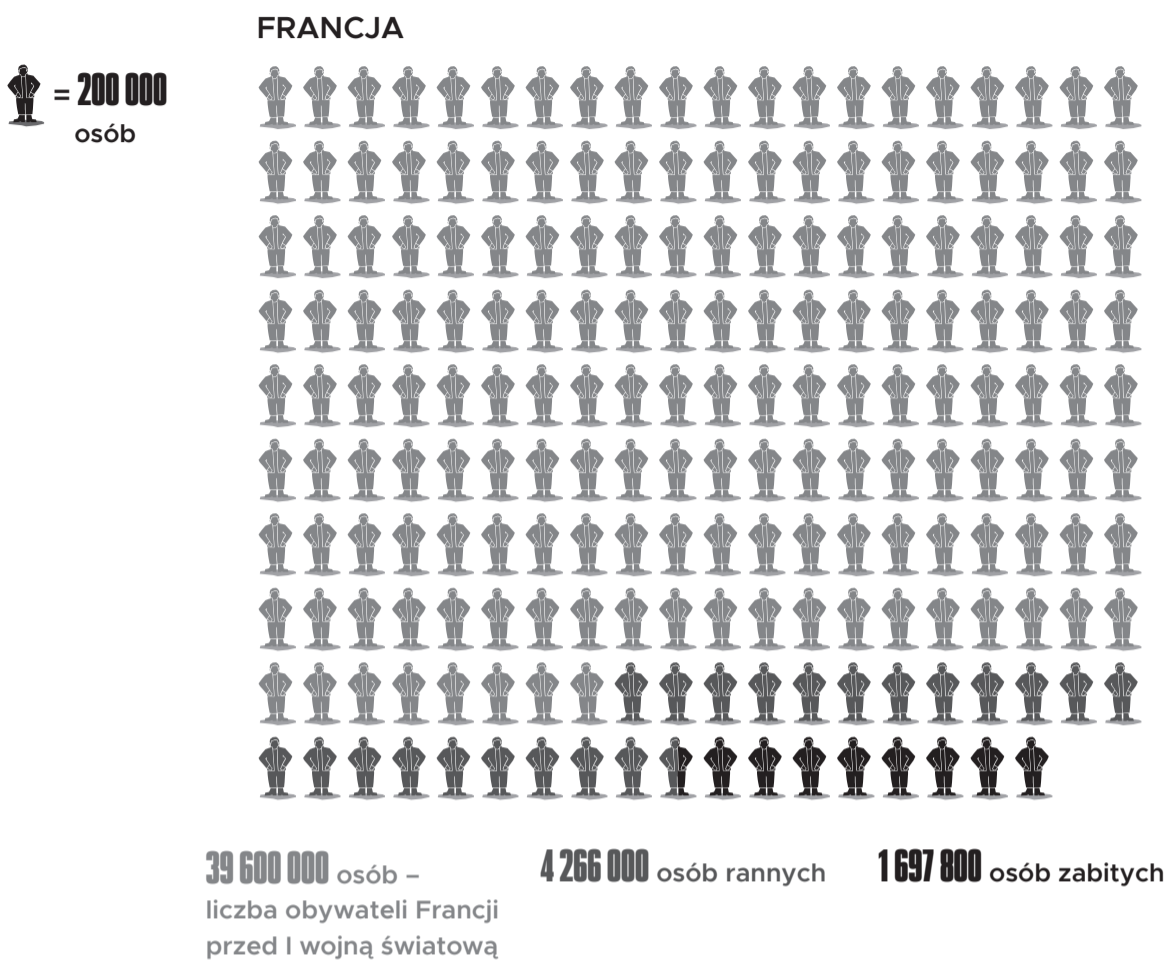
Na zarobek do Francji jechało się z już podpisaną umową o pracę, a więc bez ryzyka. Wzorcowy formularz takiej umowy (sporządzony na podstawie konwencji z 1919 roku) dla każdej branży był inny. Zdefiniowano w nim dokładnie warunki zatrudnienia i wzajemne zobowiązania obu stron. Precyzowano czas trwania kontraktu (1 rok), wymiar pracy (8 godzin dziennie) i dni wolne, wynagrodzenie oraz dodatkowe świadczenia. Pracodawca zobowiązywał się zapewnić robotnikowi stałe zatrudnienie, mieszkanie, opiekę lekarską i pokrycie kosztów podróży. Umowa o pracę dla polskiego górnika w Belgii również była podpisywana na rok i gwarantowała podobne warunki jak we Francji. Jednak brak dyplomatycznej regulacji pozwalał lokalnym pracodawcom belgijskim na dużą swobodę w interpretacji wzajemnych zobowiązań.

Po roku każdy robotnik mógł zdecydować o przedłużeniu umowy, ale za samowolne opuszczenie miejsca pracy przed upływem 12 miesięcy groziły poważne sankcje (zwrot kaucji, odstąpienie na granicę, kary pieniężne). Niestety, już na miejscu okazywało się, że ciężka praca w kopalni przerastała siły wielu emigrantów, co było najczęstszą przyczyną rozczarowań.

# REKURU-

# TACJA

**Straty ludnościowe we Francji i w Belgii a poziom bezrobocia w II Rzeczypospolitej po I wojnie światowej**



**Źródło**  
Opracowanie własne na podstawie: Nadège Mougel, World War I casualties [online], <http://www.centre-robert-schuman.org>, tłum. Julie Gratz, Centrum Roberta Schumana, 2011 [dostęp: 1 II 2020]

**Struktura zawodowa polskich robotników we Francji i w Belgii przed 1932 rokiem**

**FRANCJA**



**71,4%**  
przemysł  
(w tym górnictwo)



**17,5%**  
rolnictwo



**4,0%**  
handel



**3,0%**  
służba domowa



**4,1%**  
inne

**BELGIA**



**76,0%**  
przemysł  
(w tym górnictwo)



**0,3%**  
rolnictwo



**17,0%**  
handel



**3,5%**  
służba domowa



**4,2%**  
inne

**Źródło**  
Opracowanie własne na podstawie:  
Janowska H., Polska emigracja zarobkowa we Francji 1919–1939, Warszawa 1964, s. 113  
Dzwonkowski R., Polacy w Belgii w ostatnich pięćdziesięciu latach, *Studia Polonijne* 1974, t. 1, s. 14

# WYJAZD

# I PRZYJAZD

## Z MYSŁOWIC DO TOUL (TULU)

Ze stacji zbiornych transportowano emigrantów zbiorowo drogą lądową: przez Niemcy i Czechosłowację do Toul albo drogą morską: z Gdyni do portów Calais, Dunkierka lub Le Havre. Wszystkie transporty kolejowe z Polski do Francji docierały do stacji rozdzielczej w Toul, w Lotaryngii. Podróż lądowa była długa i wyczerpująca, pokonanie trasy 2 tys. km przez dwa państwa i trzy granice trwało 44 godziny. Koszt podróży i wyżywienia w drodze pokrywał pracodawca. Do pociągu robotnik mógł zabrać do 30 kg bagażu. Transportom towarzyszył konwojent, reprezentujący Centralne Towarzystwo Imigracyjne, i tłumacz.

## TRUDNE POCZĄTKI

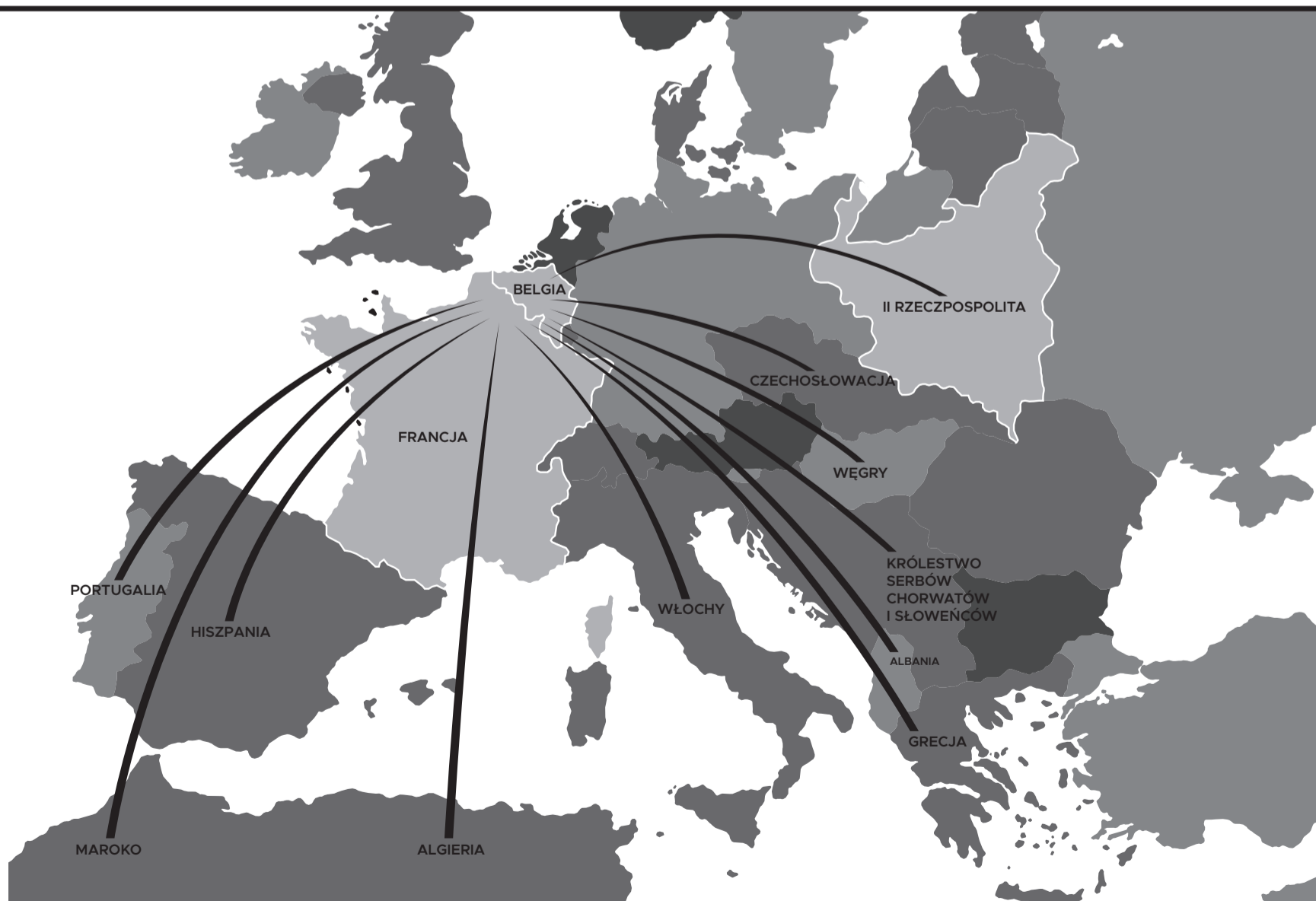
Po przybyciu do Toul polscy robotnicy pokonywali pieszo 3-kilometrową drogę do baraków stacji rozdzielczej. Warunki tam panujące trwale zapadały w pamięć przyjezdnych. *Brudno wszędzie, nawet obsługa aż z niej kapie niechlujstwo* – skarżono się. Dużą przeszkodę stanowił także język. W Toul dopełniano dalszych formalności administracyjnych: ponowną kontrolę lekarską, dezynfekcję i szczepienia. Robotników rozsyłano następnie specjalnymi pociągami do docelowych miejsc pracy, które wskazywały francuskie władze. Po przyjeździe każdy cudzoziemiec miał 48 godzin na zgłoszenie się do urzędu gminy (merostwa),

aby dokonać meldunku i złożyć podanie o dowód osobisty. Za górników formalności tych dopełniały zarządy kopalń.

## WESTFALACY

Około 100 tys. obywateli polskich z Zagłębia Ruhry, tzw. Westfalaków, w latach 1920–1925 trafiło do francuskich i belgijskich kopalń. Na mocy postanowień traktatu wersalskiego musieli oni zdecydować o swoim obywatelstwie, a wybór opcji polskiej zmuszał ich do opuszczenia terytorium Niemiec. Osłabiona gospodarczo Polska bardzo obawiała się tego masowego powrotu. Tymczasem konwencja z 1919 roku nie regulowała kwestii rekrutacji poza granicami Polski. Sytuację wykorzystali przemysłowcy, którym zależało na wykwalifikowanych górnikach. Francuskie i belgijskie kopalnie chętnie zatrudniały Westfalaków, proponując im bezpłatny transport całych rodzin wraz z dobytkiem. Motywacja emigracji Westfalaków była natury politycznej, a nie zarobkowej. Z polskim paszportem przyjeżdżali do Toul, gdzie podpisywali jednoroczne kontrakty do kopalń. Na tle innych wychodźców polskich Westfalacy wyróżniali się ustabilizowaną sytuacją rodzinną, wysokim poziomem świadomości narodowej i dużym obyciem organizacyjnym. Za ich sprawą we Francji i Belgii powstało wiele polonijnych stowarzyszeń i tytułów prasowych, których tradycja na ziemiach polskich sięgała końca XIX wieku.

## Migracje do Francji i Belgii po I wojnie światowej





Źródło  
Opracowanie własne na podstawie:  
Salmon-Siama M., Cheminement des femmes polonaises en France au XXe siècle. Catalogue de l'exposition, Ed. Université de Lille, Lille 2014, s. 6-7

Liczba Polaków przybyłych do Francji z II Rzeczypospolitej i Westfalii przed 1932 rokiem

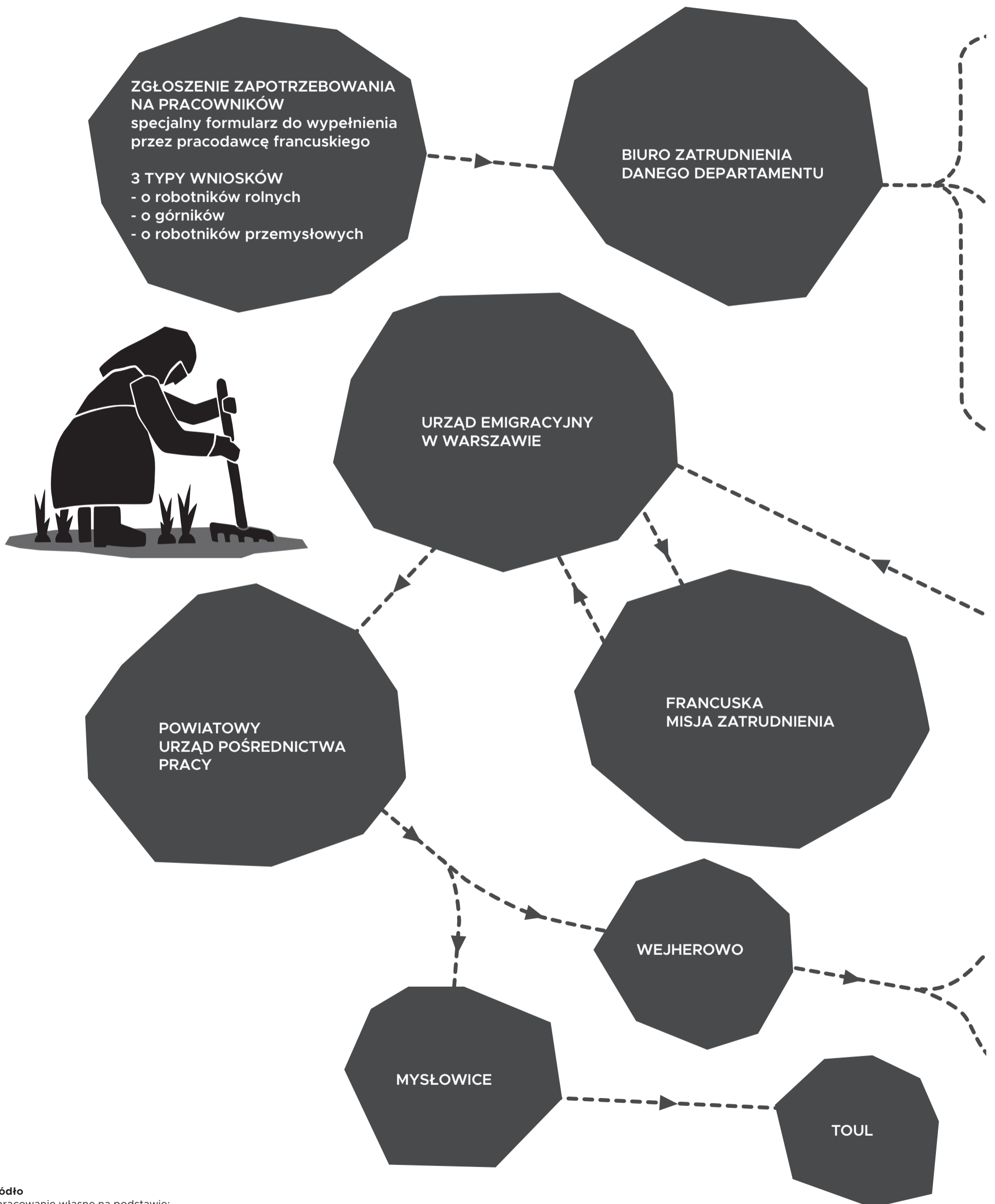
**PRZED 1932 ROKIEM DO PRACY W KOPALNIACH**

**WĘGLA WE FRANCJI WYEMIGROWAŁO WRAZ Z RODZINAMI**

**PONAD 530 000 POLAKÓW  
Z II RZECZPOSPOLITEJ**

**I 80 000-100 000 POLAKÓW Z TERENÓW WESTFALII**

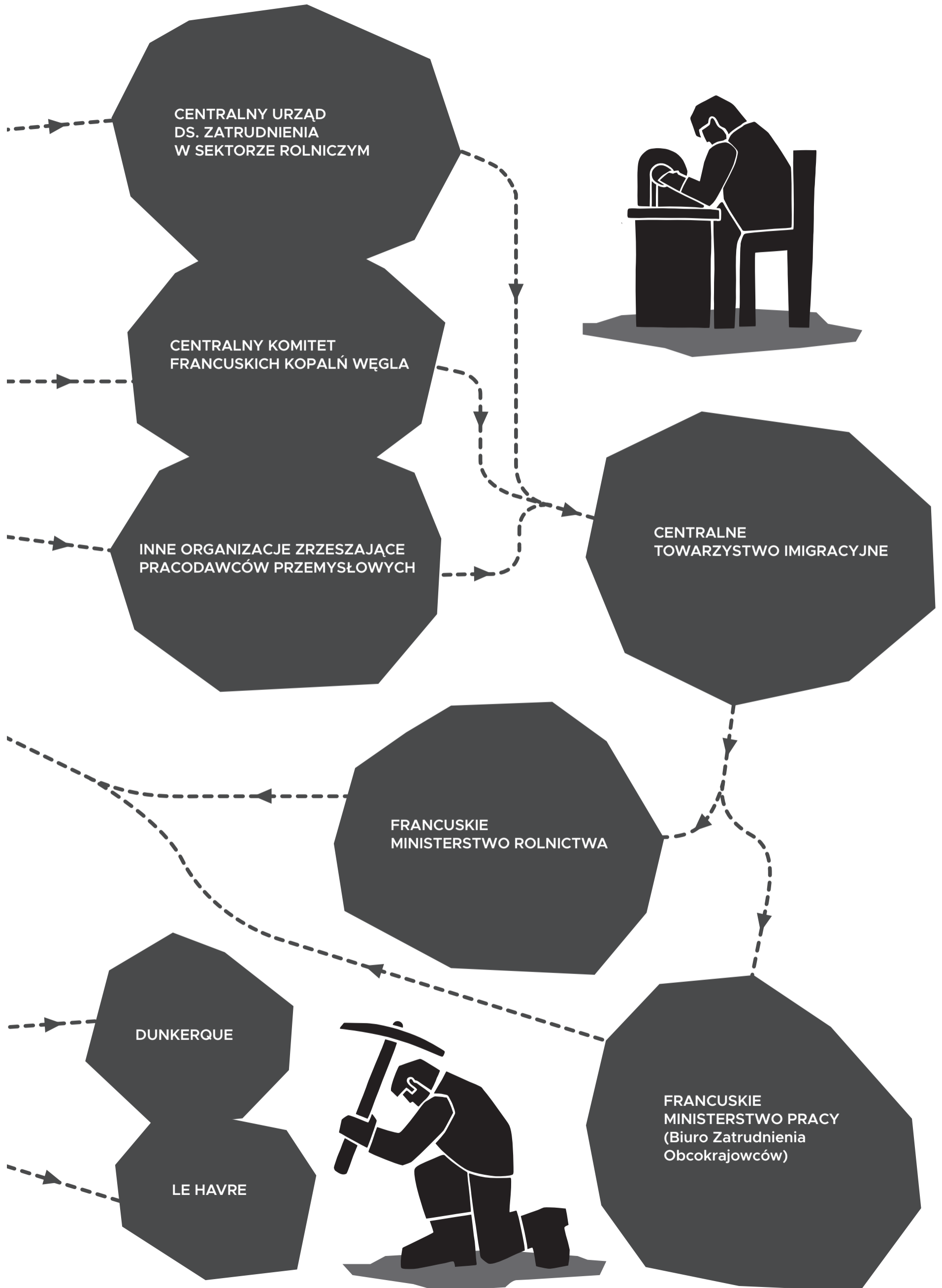
Źródło  
Opracowanie własne na podstawie:  
Ponty J., Polonais Meconnus: histoire des travailleurs immigrés en France dans l'entre-deux-guerres, Publications de la Sorbonne, Paris 1988, s. 425  
Dzwonkowski R., Polacy w Belgii w ostatnich pięćdziesięciu latach, *Studia Polonijne* 1974, t. 1, s. 8  
Gruszyński J., Społeczność polska we Francji, Warszawa 1981, s. 38



**Źródło**

Opracowanie własne na podstawie:  
Ponty J., Polonais Meconnus: histoire des travailleurs immigrés en France dans l'entre-deux-guerres, Publications de la Sorbonne, Paris 1988, s. 78





**G**łównym ośrodkiem imigracji polskiej we Francji było zagłębie węglowe w północnej Francji, w departamentach Pas-de-Calais i Nord. Mieszkało tam 35–40% wszystkich Polaków żyjących we Francji, w 1931 roku było ich 191 tys. Następnymi okręgami o silnej koncentracji ludności pochodzenia polskiego były okręgi lotaryńsko-alzacki, paryski, pikardyjsko-szampański i centralny. W Belgii największe skupiska polskich robotników powstały w czterech górniczych prowincjach kraju: Limburgii, Brabancji, Liège i Hainaut. W zagłębiach węglowych Mons, Centre, Charleroi, Namur i Liège zatrudnionych było ok. 9,4 tys. Polaków. Z węgla żyli tam prawie wszyscy.

### WĘGLOWE ZAGŁĘBIA

W północnej Francji w latach 1919–1939 działało kilkanaście prywatnych kompanii górniczych, zatrudniających górników 29 narodowości, w tym Polaków. W infrastrukturze technicznej dominowały urządzenia wyciągowe i transportowe. Każda kopalnia dzieliła się na część naziemną, służącą celom logistycznym i przetwórstwu węgla, oraz pokłady podziemne, z których wydobywano surowiec. Do części podziemnej dostęp przez system wind klatkowych mieli tylko górnicy i personel nadzoru. Praca we francuskich kopalniach była na ogół bardzo niebezpieczna z powodu trudno dostępnych złóż, które nie nadawały się do eksploatacji mechanicznej. Często zdarzały się obsunięcia skał, zawały i zalania wodą. Narzekano na niskie bezpieczeństwo pracy, zły stan infrastruktury i warunki higieniczne (brakowało natrysków lub łaźni).

### LUDZIE PRACY

Polacy stanowili największy procent zatrudnionych pod ziemią, większość z nich pochodziła ze wsi. Pierwszy zjazd do kopalni był zazwyczaj szokiem. Z czasem przyzwyczajano się, ale nie brakowało też przypadków dezercji. Każdy nowo zatrudniony górnik był fotografowany i otrzymywał numer identyfikacyjny. Służył on do kontrolowania liczby osób pracujących pod ziemią i ich powrotu na powierzchnię. Mimo postępującej mechanizacji do obrabiania chodników używano tradycyjnych narzędzi, jak kilof, siekiera czy piła, zaś przy wyrębie posługiwano się już młotami mechanicznymi i wiertarkami. Praca rębacza w niskostropowych chodnikach, przy złym oświetleniu i wysokiej temperaturze, łąmała najbardziej wytrzymałych. Pracowano w systemie zmianowym i na akord. Liczyła się przede wszystkim ilość wydobytego surowca. Polakom zależało na jak najszybszym dorobieniu się oszczędności, więc pracowali bardzo sumiennie, zawiązując normy, co często powodowało tarcia z górnikami innych narodowości.

### ZAROBKI

Konwencja polsko-francuska gwarantowała Polakom płace na równi z Francuzami czy Belgami zatrudnionymi w tym samym sektorze. Niezależnie od zajmowanego stanowiska wszyscy pracownicy kopalni poddawani byli presji wielkości wydobycia. Kariera pod ziemią przebiegała w skali 10-stopniowego awansu, ale Polak – sztygar (kierownik prac stanowiących część procesu wydobywczego) we francuskich kopalniach był rzadkością. Średnie miesięczne zarobki polskich górników wynosiły

900–1000 franków. Wynagrodzenie było wypłacane zazwyczaj dwa razy w miesiącu, w odstępach maksymalnie 16-dniowych (tzw. piętnastka). Górnicza pensja starczała na utrzymanie domu i wyżywienie rodziny, rzadko jednak na oszczędności.

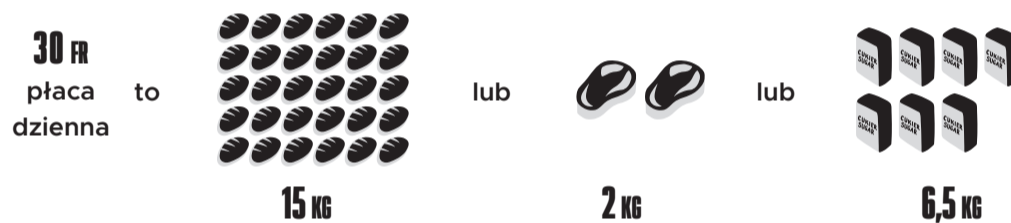
Synom polskich górników nieczęsto udawało się porzucić profesję ojców. Francuskie prawo zezwalało na zatrudnianie dzieci od 13 roku życia, ale ograniczało ich pracę do 10 godzin dziennie. Nieletni górnicy zaczęli od zajęć nadziemnych, najczęściej w sortowni.

### Siła nabywcza pieniądza w II RP i we Francji – przeciętna płaca górników a ceny podstawowych produktów żywnościowych w latach 30.

#### II RZECZPOSPOLITA



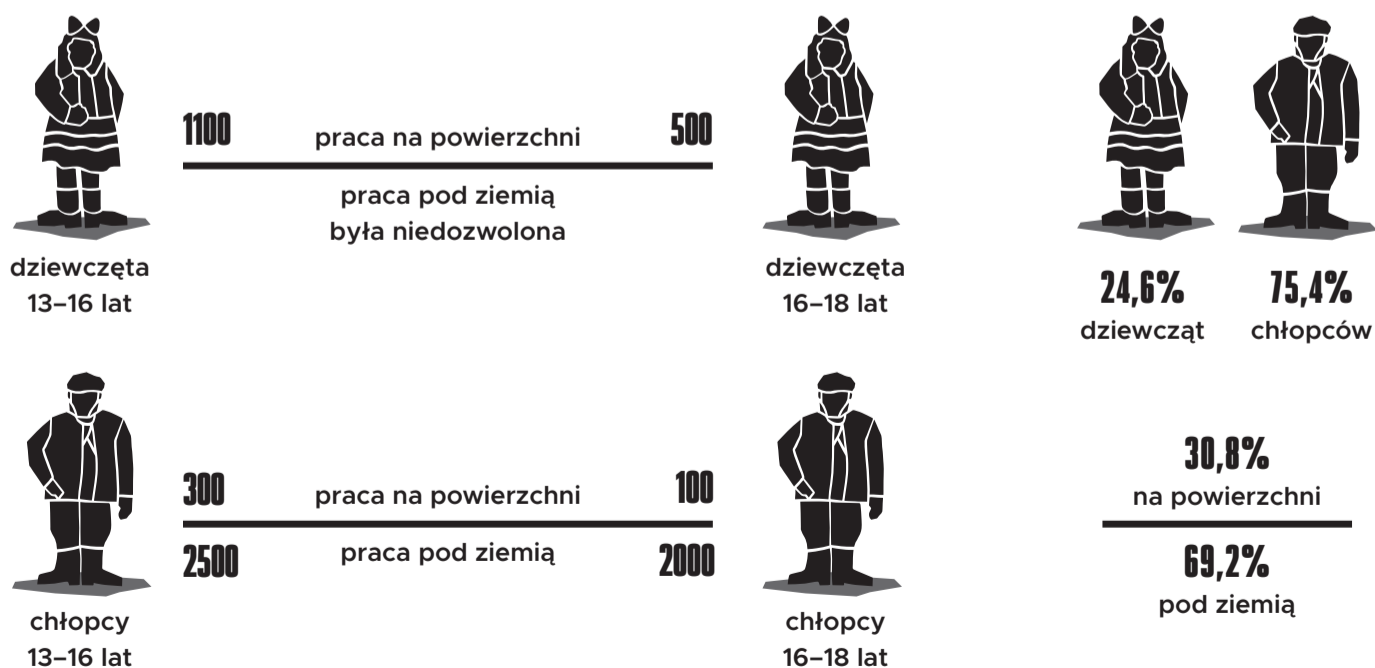
#### FRANCJA



#### Źródło

Opracowanie własne na podstawie:  
Janowska H., Polska emigracja zarobkowa we Francji 1919–1939, Warszawa 1964, s. 147

### Średnia liczba dzieci zatrudnionych w kopalniach w 1927 roku na przykładzie regionu Nord-Pas-de-Calais



#### Źródło

Opracowanie własne na podstawie:  
Janowska H., Polska emigracja zarobkowa we Francji 1919–1939, Warszawa 1964, s. 137

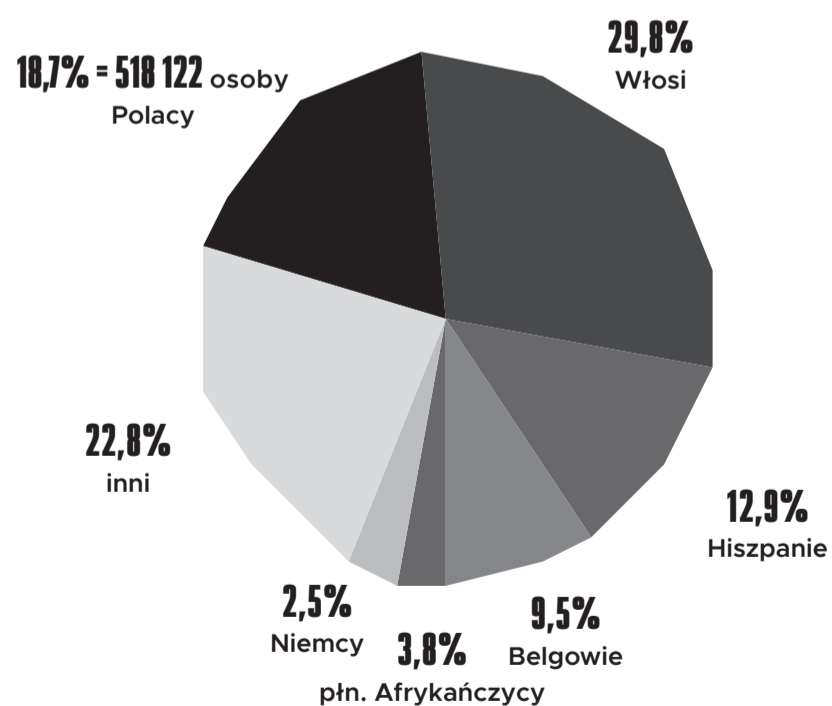
# PRACA I PRACODAWCA



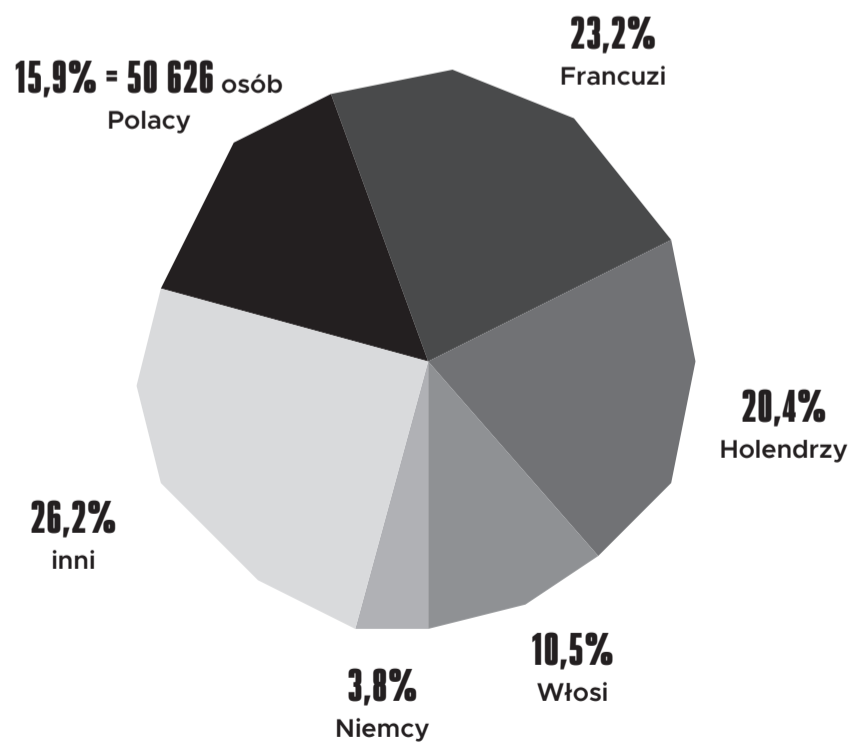
Źródło  
Opracowanie własne

**Polacy na tle mniejszości – skład narodowościowy imigrantów we Francji i w Belgii przed 1932 rokiem**

FRANCJA



BELGIA



Źródło  
Opracowanie własne na podstawie:  
Janowska H., Polska emigracja zarobkowa we Francji 1919–1939, Warszawa 1964, s. 109  
Eder W., Dzieje Polonii Belgijskiej, Wydawnictwo Epoka, Warszawa 1983, s. 4

## BEZPIECZEŃSTWO

Polscy robotnicy we Francji od 1920 roku mieli zagwarantowane prawo do ubezpieczeń społecznych, opieki lekarskiej i zasiłków, co było niezwykle ważne wobec wysokiego ryzyka wypadków śmiertelnych w górnictwie. W miarę postępu zwracano coraz większą uwagę na sprawy bezpieczeństwa, ulepszano górniczy ekwipunek. Zaczęto także organizować drużyny ratunkowe. Mimo to znajomość przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy wciąż pozostawała niewystarczająca

z powodu braku kwalifikacji personelu, ale też nieznajomości języka. Dyrekcje kopalń wydawały więc słowniki i broszury informacyjne w wielu językach, w tym także po polsku.

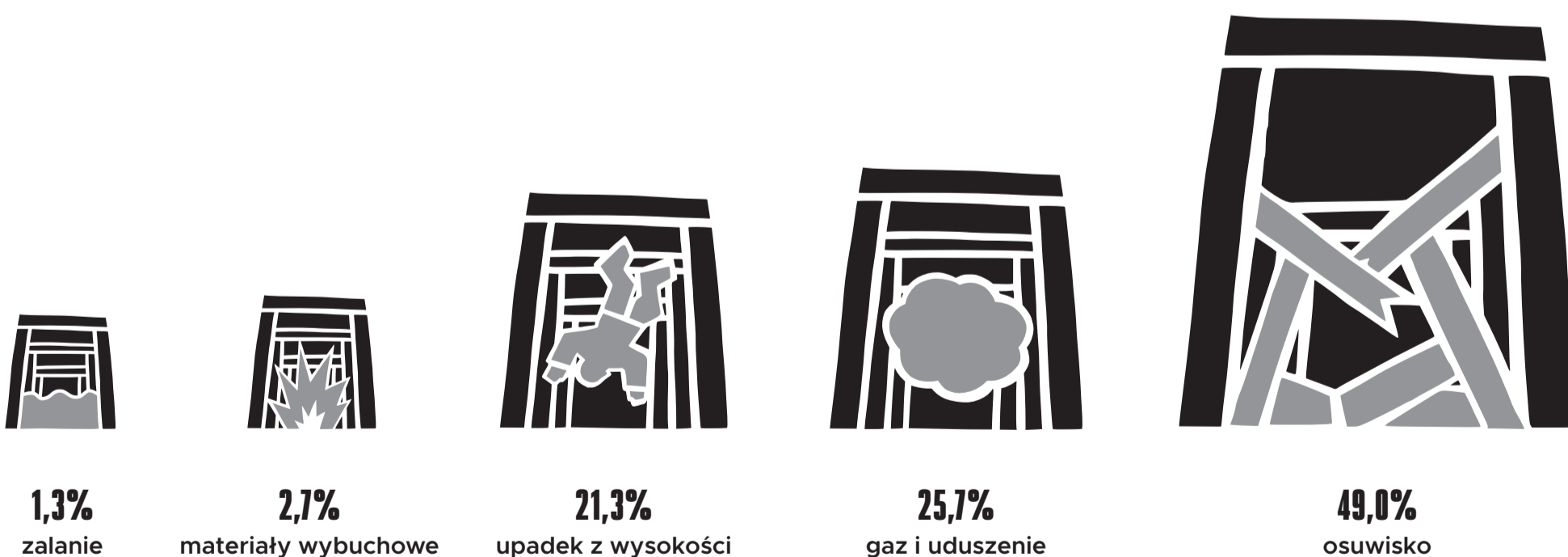
## ZDROWIE GÓRNIKA

Praca pod ziemią nie służyła zdrowiu górników, nie tylko ze względu na unoszący się w powietrzu pył i ograniczoną przestrzeń, ale również z powodu wszechobecnej wilgoci. Wielu górników umierało przed osiągnięciem wieku emerytalnego, głównie na choroby

układu oddechowego. Dyrekcje kopalń, świadome wyniszczających skutków podziemnej pracy, zapewniały górnikom i ich rodzinom opiekę medyczną, budowano szpitale, przychodnie, sanatoria. Pylica krzemowa została oficjalnie uznana we Francji za chorobę zawodową górników dopiero w 1946 roku, choć pracujący pod ziemią umierali na nią od zawsze. Wdowy i sieroty po ofiarach górniczych wypadków miały prawa do zapomóg. Uzyskiwały także pomoc od kas wsparcia prowadzonych przez organizacje polonijne.

**Śmiertelność górników we Francji i w Belgii w latach 1921–1939 i przyczyny wypadków w kopalniach na podstawie danych z Belgii**

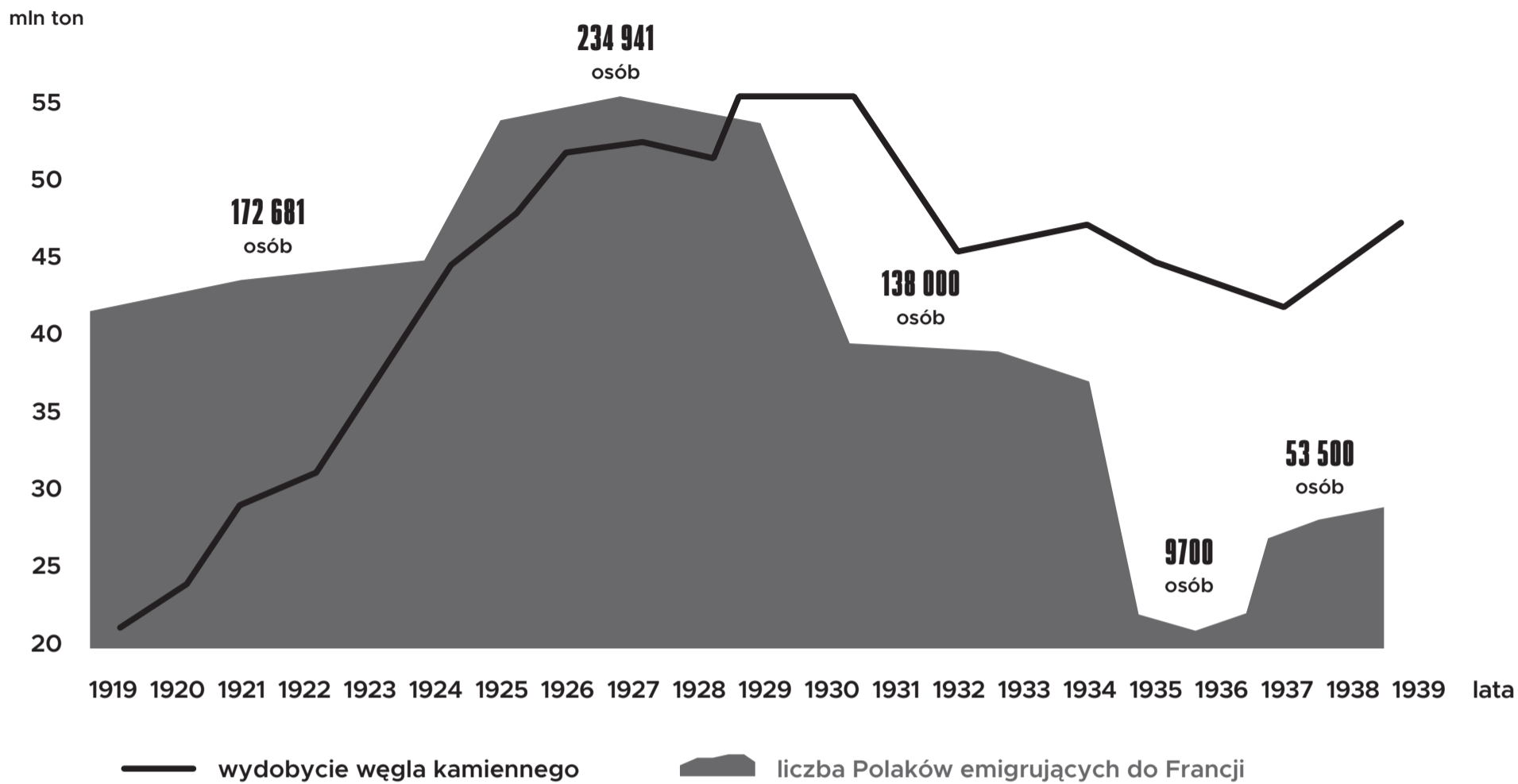
# W LATACH 1921–1939 WE FRANCUSKICH I BELGIJSKICH KOPALNIACH GINEŁO ŚREDNIO 10 NA 10 000 GÓRNIKÓW



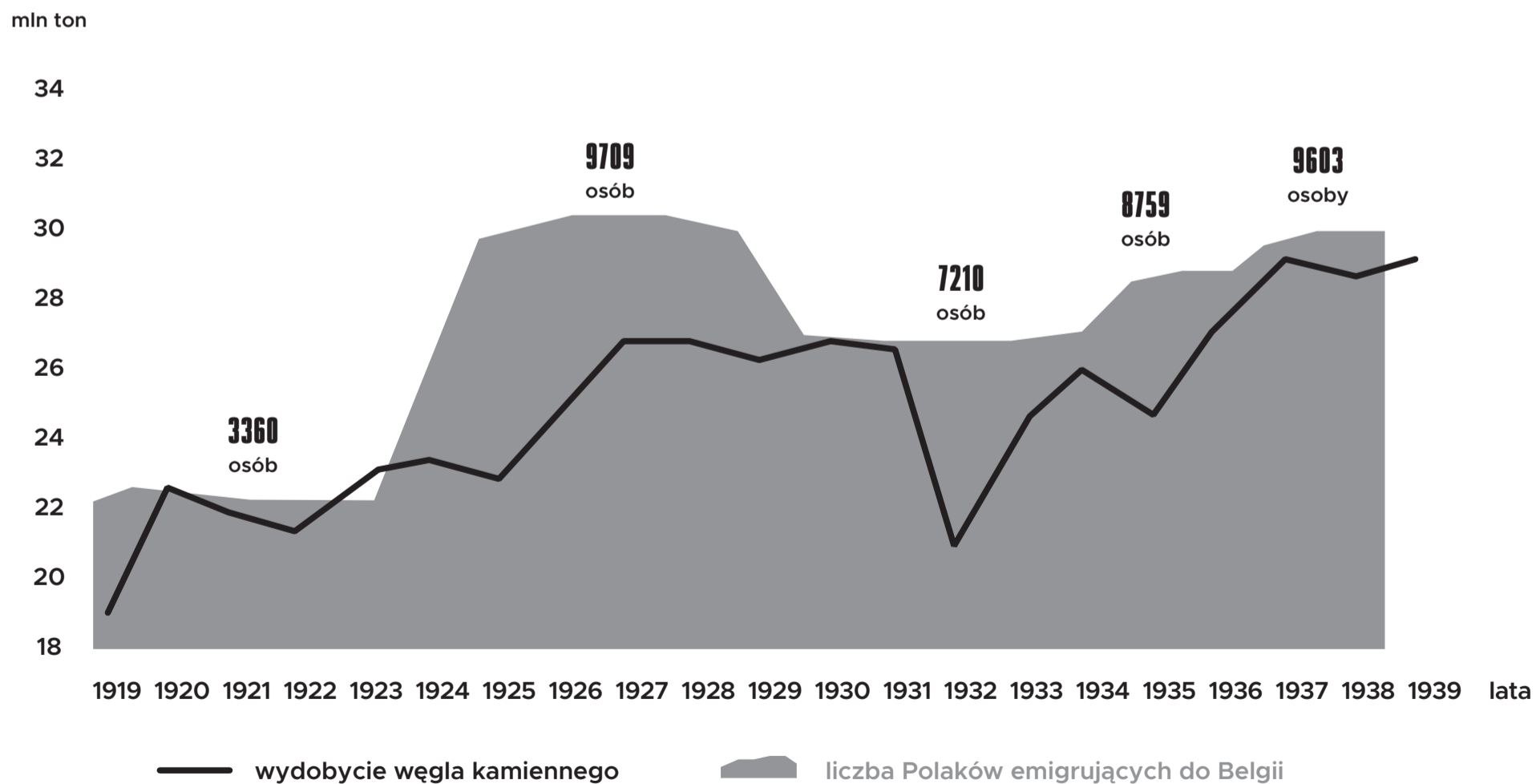
### Źródło

Opracowanie własne na podstawie:  
Leboutte R., Mortalité par accident dans les mines de charbon en Belgique aux XIXe–XXe siècles, *Revue du Nord* 1991, t. 73, nr 293, s. 703–736

## FRANCJA



## BELGIA



### Źródło

Opracowanie własne na podstawie:

Jaros J., Zarys dziejów górnictwa węglowego, PWN, Warszawa-Kraków 1975, s. 257, 259

Ponty J., Polonais Meconnus: histoire des travailleurs immigrés en France dans l'entre-deux-guerres, Publications de la Sorbonne, Paris 1988, s. 425

Dzwonkowski R., Polacy w Belgii w ostatnich pięćdziesięciu latach, *Studia Polonijne* 1974, t. 1, s. 8

# KOLONIA

**C**ałe miasta wyrastały na węglu i dzięki górnikom. Szyb wyznaczał środek świata, wokół którego organizowało się życie. Obok starej górniczej zabudowy wznoszono nowe, bardziej przestrzenne osiedla pawilonowe czy kolonie mieszkaniowe z ogródkami, gotowe na przyjęcie nowych mieszkańców. Zwracano dużą uwagę na zagospodarowanie przestrzeni publicznej, skwerów i parków. Sercem każdego z osiedli był zazwyczaj lokalny kościół i urząd gminy, ale główny trakt prowadził zawsze do szybu. Luksusowe wille dyrekcji górowały wzniosłe nad szeregowym układem górniczych osiedli. Żonatym górnikom z rodzinami kopalnie przyznawały zazwyczaj 3–4-pokojowe mieszkanie z ogródkiem i przybudówką. Osoby samotne lokowano na stacjach, w osiedlowych barakach lub tzw. kantynach. Nad porządkiem i czystością każdego z osiedli czuwali policjanci kopalniani, odpowiedzialni też za przydział domów.

## MAŁE OJCZYZNY

Samowystarczalność osiedli górniczych sprzyjała powstawaniu swoistych gett. Na terenie miejscowości zamieszkałych przez Polaków, tzw. kolonii, szybko

zaczęły pojawiać się polskie sklepy, restauracje i kawiarnie, zakłady rzemieślnicze i usługowe. Niemal każda osada górnicza miała swoją polską piekarnię, rzeźnika, krawca, szewca, stolarza czy fryzjera. Ulice przyciągały przechodniów dwujęzycznymi tablicami i reklamą produktów „Prosto z Polski”. Na obczyźnie starano się stworzyć namiastkę życia w ojczystym kraju, tzw. małe Polski. W pierwszych latach dorosli

# GÓRNICZA

emigranci nie widzieli potrzeby uczenia się nowego języka czy zaznajamiania z nową kulturą, licząc na rychły powrót do kraju. Kontakty z lokalną społecznością ograniczały się głównie do relacji zawodowych.

## DOM

Górnice domki, wolnostojące bądź w zabudowie szeregowej, były w miarę wygodne i zapewniały dobre warunki mieszkaniowe. Na piętrze znajdowały się pokoje sypialniane, a życie rodzinne toczyło się w pomieszczeniach parterowych. Nie przeszkadzał brak urządzeń sanitarnych, elektryczności czy bieżącej wody, gdyż emigranci nie byli do nich przyzwyczajeni również w Polsce. Domy urządzało zazwyczaj bardzo tradycyjnie, z nostalgią za ojczyzną. Ściany przyozdabiano rodzinnymi fotografiami, wyszywanymi makatkami bądź obrazami świętych patronów i Matki Boskiej Częstochowskiej. Dom w kolonii był własnością kopalni i przysługiwał jedynie pracującym górnikom. Dlatego najstarszy syn często szedł w ślady ojca, aby zapewnić ciągłość przydziału.

## Proporcje demograficzne społeczności polskiej we Francji przed 1932 rokiem na przykładzie regionu Nord-Pas-de-Calais



**37,7%**  
mężczyźni



**23,6%**  
kobiety



**38,7%**  
dzieci

### Źródło

Opracowanie własne na podstawie:  
Ponty J., Polonais Meconnus: histoire des travailleurs immigrés en France dans l'entre-deux-guerres, Publications de la Sorbonne, Paris 1988, s. 425

CARBOLAND

M<sup>2</sup>/MAISON  
MINIÈRE

ROBERT KUŚMIROWSKI

Dom rodziny polskich emigrantów w Belgii z przełomu lat 20. i 30. XX wieku. Bryła budynku w swojej formie nawiązuje do budownictwa mieszkalnego typowego dla kolonii robotniczych zamieszkiwanych przez rodziny górników zatrudnionych w lokalnych kopalniach węgla. Wnętrze i najbliższe otoczenie domu tworzy imaginariusz kultury materialnej tamtego okresu. Artysta – Robert Kuśmirowski z pieczołowitością odtwarza wygląd poszczególnych pomieszczeń, wyposażając je w meble, naczynia, przedmioty kultury religijnej i pamiątki przywiezione przez emigrantów z odległej Polski. We wnętrzu domu odnajdziemy ślady ludzkiej obecności, jakby dom tylko na chwilę został opuszczony przez swoich mieszkańców, którzy udali się właśnie na niedzielną mszę albo na świąteczny festyn organizowany przez sąsiedzką wspólnotę.

## WŁASNY KAWALEK ZIEMI

Przydomowy ogród, średnio o powierzchni 400 m<sup>2</sup>, dla wielu robotników chłopskiego pochodzenia stanowił namiastkę ziemi, którą zostawili w ojczyźnie. Był sposobem na spędzanie wolnego czasu. Sadzono przede wszystkim warzywa, jak koper, chrzan, ziemniaki, pietruszka, ogórki czy kapusta. Hodowano też świnię, gęsi, kaczki, króliki, gołębie i kury. Uzupełniano w ten sposób domową dietę i budżet. Ogródkowe zbiory pozwalały na robienie przetworów na zimę, w tym kiszzonej kapusty czy ogórków. W polskich domach dużą rolę odgrywały także kwiaty, a polskie rodziny często wygrywały konkursy na najbardziej zadbane ogród. Życie po sąsiedzku toczyło się na zewnątrz, wśród swoich.

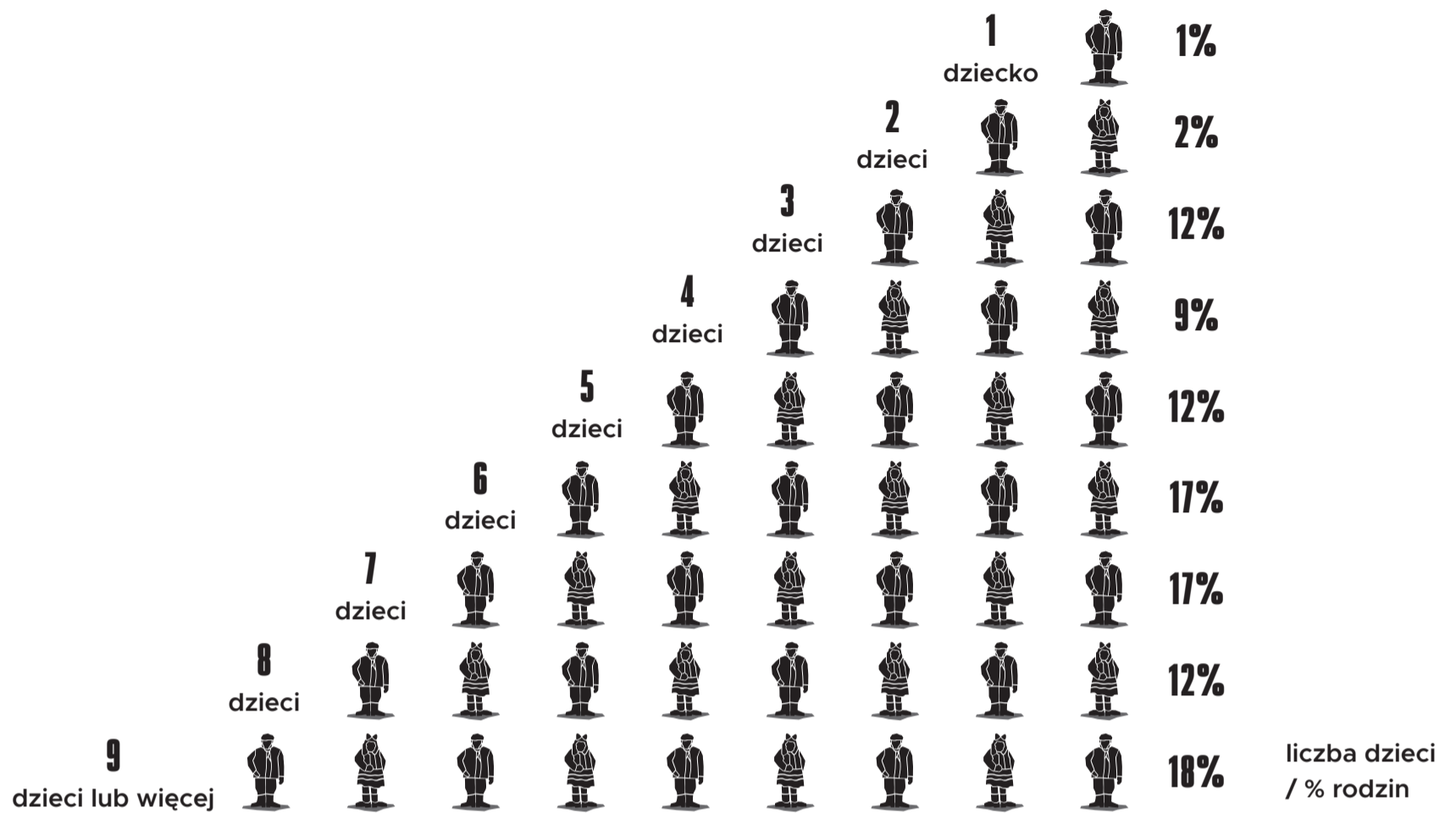
## RODZINA

Pracodawcom zależało na stabilizacji zatrudnianych obcokrajowców. Każdy górnik, który przyjechał do Francji bez rodziny, mógł już po 2–3 miesiącach pobytu rozpocząć starania o jej sprowadzenie z kraju. Warunkiem było posiadanie odpowiedniego mieszkania i świadectwa wydanego przez pracodawcę. Z tym dokumentem rodziny mogły zgłaszać się do przedstawicielstw Generalnego Towarzystwa Imigracyjnego w Polsce z prośbą o wyznaczenie daty wyjazdu. Pracodawcy ponosili 35% kosztów sprowadzenia rodzin, reszta wydatków spoczywała na samym zainteresowanym.

Preferowano zawieranie nowych związków z rodakami, gdyż wspólnym celem był wówczas rychły powrót do ojczyzny. Opinia społeczna również była nieprzychylna zawieraniu małżeństw mieszanych. Młodzi ludzie ulegali presji rodzinnej i wpływowi środowiska emigracyjnego. Obawiano się różnic językowych i kulturowych, wynarodowienia.

Bołączką życia emigracyjnego – daleko od domu, w obojętnym otoczeniu i obcych warunkach kulturowych – było rozluźnienie więzi społecznych, a w konsekwencji rozbite rodziny, duży odsetek nieślubnych dzieci, ucieczki żon z kwaternikami (sublokatorami), tzw. dzięki małżeństwa czy związki bigamiczne.

**Średnia liczba dzieci w polskich rodzinach we Francji w latach 1919–1939 na przykładnie regionu Nord-Pas-de-Calais**



**Źródło**

Opracowanie własne na podstawie:  
Girard A., Stoetzek J., Français et Immigrés. L'attitude française. L'adaptation des Italiens et des Polonais, Ined Éditions – Institut national d'études démographiques, Paris 1953, s. 61

**Procent Polaków przybyłych do Francji w latach 1919–1939 samotnie lub z rodzinami na przykładzie regionu Nord-Pas-de-Calais**



**Źródło**

Opracowanie własne na podstawie:  
Girard A., Stoetzek J., Français et Immigrés. L'attitude française. L'adaptation des Italiens et des Polonais, Ined Éditions-Institut national d'études démographiques, Paris 1953, s. 61

# KOBIETY

**W** zagłębiach społeczność polska realizowała tradycyjny model rodziny. Stan małżeński oznaczał dla większości kobiet koniec pracy, gdyż honorem górniką było utrzymać swoją rodzinę, a powinnością żony stać na straży domostwa i edukacji dzieci. To żonom mężowie powierzali gospodarowanie pieniędzmi, wydatki i oszczędności. Polskie rodziny były z zasady wielodzietne. Przywiązywano dużą

wagę do podtrzymywania ojczyznych tradycji, czemu sprzyjało sąsiedztwo rodaczek. Gospodynie uczestniczyły we wspólnych kursach haftu i organizowały tzw. wieczornice, czyli spotkania połączone z tańcami.

## KOBIETA PRACUJĄCA

Ustawodawstwo francuskie, począwszy od końca XIX wieku, zabraniało kobietom pracy pod ziemią, ale nie

wykluczało ich zatrudnienia przy pracach naziemnych, np. w lampiarni (składzie lamp górniczych), sortowni czy w myjni. Pracę podejmowały najczęściej kobiety w wieku przedmałżeńskim, choć i czasem mężatki dorabiały do rodzinnego budżetu, gdy jedna pensja nie wystarczała. Duży odsetek młodych dziewcząt znajdował również zatrudnienie w przemyśle tekstylnym, w fabrykach na przedmieściach. Edukacja pozwalała nie licznym na ucieczkę z górniczego świata.

## POLONIJNE DZIAŁACZKI

Od momentu przybycia do Francji Polki angażowały się aktywnie w działalność oświatową i kulturalną. Pierwsze koła Związku Kobiet Polskich we Francji powstały już na początku lat 20. XX wieku. W niedługim czasie stawały się one

ośrodkami polskości. Organizowano odczyty, pogadanki, kursy. Matki Różańcowe wspierały organizację uroczystości świątecznych, pierwszych komunii świętych, procesji czy katechyzy. Większość imigrantek uczestniczyła w wydarzeniach polonijnych na terenie swojej miejscowości, opiekowała się ochronkami, wspomagała działalność Towarzystwa Oświatowego. Kobiety chętnie brały udział w kursach szycia czy prowadzenia gospodarstwa domowego. Aktywne uczestnictwo w życiu polonijnym uważano za obowiązek Polek na wychodźstwie, które – jak głosiła dewiza ruchu – powinny być: *Sitą dla ojczyzny, chlubą dla narodu.*

## Struktura zawodowa Polek we Francji przed 1932 rokiem



**32,2%**  
przemysł włókienniczy  
i odzieżowy



**33,5%**  
rolnictwo



**14,0%**  
służba domowa



**20,5%**  
inne

### Źródło

Opracowanie własne na podstawie:  
Janowska H., Polska emigracja zarobkowa we Francji 1919–1939, Warszawa 1964, s. 113

# EDUKACJA

**U**stawodawstwo francuskie zakładało powszechny obowiązek szkolny dla dzieci poniżej 13 roku życia, niezależnie od narodowości. Obok bezpłatnych szkół państwowych istniały również prywatne szkoły finansowane przez kopalnie. Dzieci polskich robotników przybyłych do Francji były zobowiązane do uczęszczania do szkoły we Francji, jednak szybko pojawił się problem braku wolnych miejsc. Kolejną przeszkodą była nieznanomość języka. W domu dzieci mówiły wyłącznie po polsku. Władze francuskie nie zezwalały mniejszościom narodowym na otwieranie szkół, a konwencja z 1919 roku nie poruszała kwestii polskiego szkolnictwa we Francji.

## SZKOLNICTWO POLSKIE

Zgodę na organizację dodatkowego nauczania w języku polskim w prywatnych szkołach Polakom udało się uzyskać od francuskiego przedstawicielstwa kopalni 17 kwietnia 1924 roku. Warunek był jeden, liczba polskich dzieci musiała być wyższa niż 65. Dyrekcje kopalń miały opłacać polskich nauczycieli, a strona polska zająć się ich rekrutacją. W szkołach państwowych zaczęto organizować dodatkowe kursy języka polskiego i tzw. kursy czwartkowe. Uczono pisania i mówienia w języku polskim, ojczyznej historii, geografii i wiedzy o kraju. Niedostatek kadry nauczycielskiej był bardzo palącą kwestią. Brakowało także jednolitych programów i podręczników, większość

pomocy i książek sprowadzano z Polski. W 1939 roku w całej Francji języka polskiego uczyło się w 240 szkołach ok. 22,7 tys. dzieci i 8 tys. na tzw. kursach czwartkowych. W Belgii polskie szkoły powstawały od 1926 roku, organizowano również kursy języka polskiego w ramach dodatkowych zajęć lekcyjnych w szkołach belgijskich.

## NAUKA I WYCHOWANIE

Uzupełnieniem narodowej edukacji dla dzieci i młodzieży były oferty programowe różnych organizacji i aktywne wspólne spędzanie wolnego czasu. Pierwsze przedszkola polskie we Francji, zwane ochronkami, powstały już na początku lat 20. W 1939 roku uczęszczało do nich

3,5 tys. polskich dzieci. W narodowej edukacji na wychodźstwie szczególną wagę przywiązywano do przekazania koniecznego zasobu wiedzy o kraju. Służyły temu również organizowane dla polskich dzieci w latach 30. wycieczki i kolonie w ojczyźnie. Polskie władze konsularne aktywnie wspierały także rozwój harcerstwa.



**O**pieka duszpasterska nie była przedmiotem zapisów konwencji z 1919 roku. Podstawą prawną był ustalony w 1924 roku przez episkopat francuski i Polską Misję Katolicką w Paryżu regulamin dla kapelanów, który zezwalał na powierzanie duchowieństwu polskiemu tylko stanowisk wikariuszy współpracujących. Zarządy kopalń opłacały ich pracę oraz mieszkanie. Wraz z masowym napływem emigrantów z Polski kopalnie finansowały dodatkowe miejsca kultu. Z powodu braku wystarczającej liczby polskich misjonarzy we Francji i w Belgii księża objeżdżali z posługą religijną często wiele sąsiadujących ze sobą miejscowości.

#### WIARA

Religijność i patriotyzm od zawsze były w Polsce silnie ze sobą powiązane. Emigranci kulturowali wiarę na sposób

ludowy i bardzo tradycyjny, dużo było w niej patriotyzmu. Na wychodźstwie szczególne znaczenie przywiązywano do obchodów najważniejszych uroczystości kościelnych, tj. Wielkanocy, Bożego Ciała, Zielonych Świątek czy Bożego Narodzenia, z tradycyjną pasterką i kolędą. Równie ważne było zbiorowe przeżywanie pierwszej komunii, ślubów i pogrzebów. Katechizacja dzieci także miała głęboki wydźwięk narodowy. Polska religijność manifestowała się przede wszystkim na zewnątrz, w zbiorowych procesjach i nabożeństwach, ze śpiewem i lasem sztandarów.

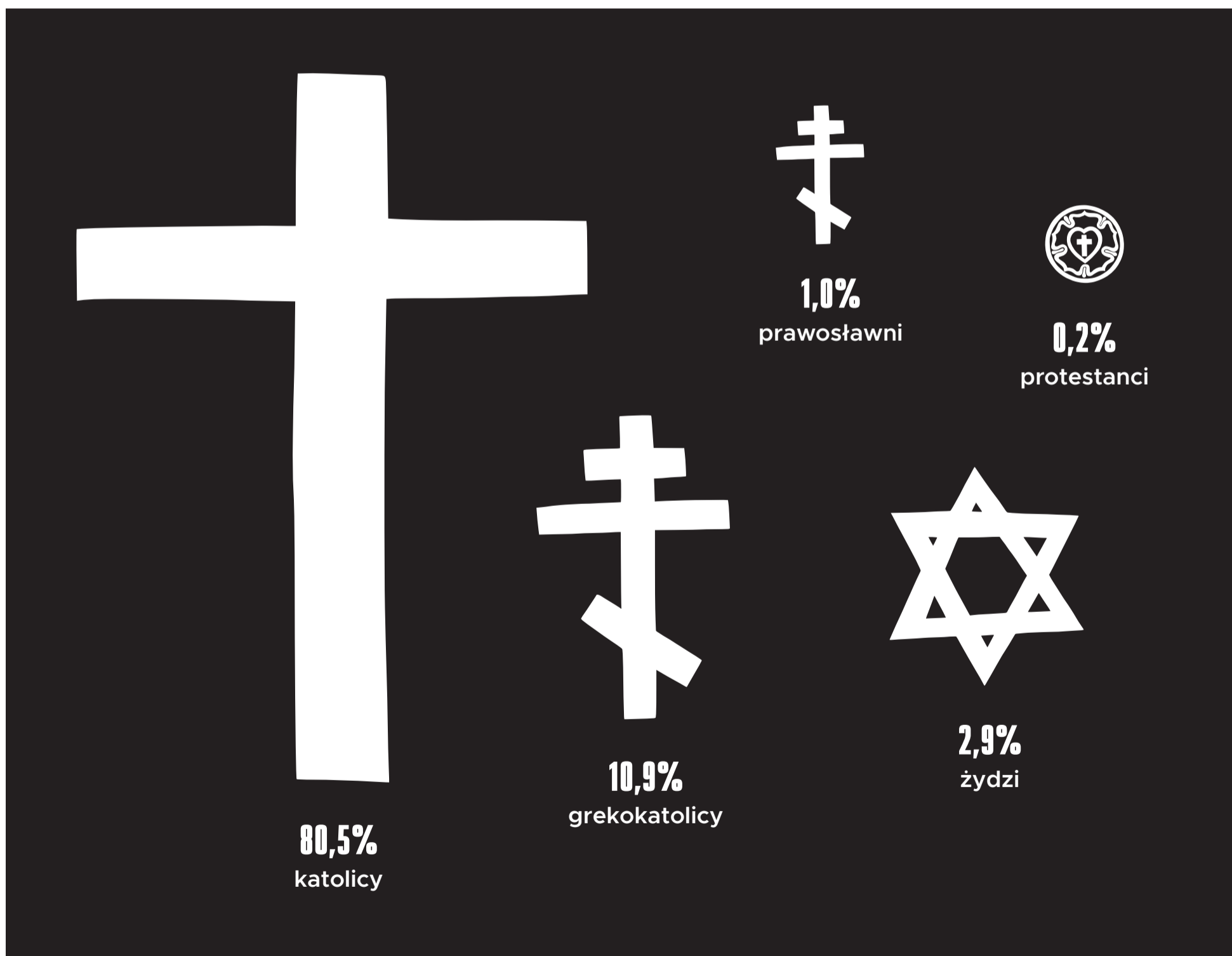
Mimo mozaiki wyznaniowej społeczeństwa II RP większość wychodźców polskich w Belgii i Francji była katolikami, choć znaleźli się tam również Polacy wyznający judaizm, prawosławie czy świadkowie Jehowy.

#### DUCHOWNI

Rola polskiego kapłana na wychodźstwie, mimo administracyjnych ograniczeń, wykraczała naturalnie poza sferę religii. Często oprócz duchowej posługi pełnił on funkcje animatora życia społecznego, tłumacza czy pośrednika w kontakcie z władzami gminy i kopalni. Pracodawcom zależało na współpracy z księżmi, którzy utrzymywali swoich rodaków z dala od wyrotowych środowisk związkowych i partyjnych. Jako duchowy autorytet duszpasterz czuwał nad moralnością powierzonych mu wspólnot. Brał udział w większości wydarzeń, zasiadał w zarządach organizacji katolickich. Ksiądz był filarem polonijnego życia, moralnym mentorem, a dynamika lokalnych wspólnot często zależała w dużym stopniu od jego duchowej charyzmy.

# KOSCIÓŁ

## Wyznanie społeczności polskiej przybyłej do Francji w latach 1927–1929



# ORGANIZACJE POLONIJNE

**S**połeczność polska na wychodźstwie charakteryzowała się niezwykle bogatym życiem stowarzyszeniowym. Na mocy konwencji z 1920 roku Polacy mieli prawo do zakładania stowarzyszeń na równi z Francuzami. *Każdy Polak w polskiej organizacji...* – głosiło credo ideowe. Westfalacy przeszczepili na francuski grunt większość swoich historycznych organizacji. Każda z nich posiadała własny statut, patrona i sztandar. W okresie międzywojennym działało około 2,4 tys. stowarzyszeń polonijnych o charakterze patriotycznym, społecznościowym, kulturalnym, religijnym, sportowym i kombatanckim.

## STOWARZYSZENIA KATOLICKIE

Celem każdej organizacji było zapewnienie poczucia wspólnotowości, bezpieczeństwa i kultywowanie tradycji narodowych. Największą popularnością cieszyły się towarzystwa powstające przy ośrodkach religijnych, zrzeszające swych członków na zasadzie wspólnoty wiary. Do tej kategorii należały m.in. bractwa związane z tradycjami górniczymi, jak stowarzyszenia św. Barbary, św. Józefa czy św. Wojciecha. Dużą liczbą członków wyróżniały się też Bractwa Żywego Różańca, Dzieci Maryji, Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej (KSMP) czy Krucjata Dziecięca. Życie stowarzyszeniowe toczyło się w pomieszczeniach parafialnych.

## STOWARZYSZENIA PATRIOTYCZNE

Wśród organizacji patriotycznych wyróżniały się niewątpliwie stowarzyszenia paramilitarne (Bractwo Kurkowe, „Strzelec”, „Sokół”, harcerstwo), organizacje kombatanckie (Stowarzyszenie Byłych Wojskowych i Rezerwistów) czy związki o nastawieniu społecznościowym (Towarzystwo Oświatowe im. J. Piłsudskiego, Związek Kobiet Polskich we Francji). Dewizą przewodnią

było hasło: *Honor i Ojczyzna*, a celem krzewienie ducha narodowego i podtrzymywanie polskości. Członkowie tych organizacji działali także na gruncie oświatowym, dążąc do umacniania więzi z krajem również wśród młodzieży.

## STOWARZYSZENIA ROBOTNICZE

Konwencja z 1919 roku przyznawała robotnikom prawo do wstępowania do francuskich związków zawodowych,

**Źródło** Opracowanie własne na podstawie: Ponty J., *Polonais Meconnus: histoire des travailleurs immigrés en France dans l'entre-deux-guerres*, Publications de la Sorbonne, Paris 1988, s. 425

ale wykluczała możliwość tworzenia własnych. Wśród polskich emigrantów w północnej Francji ożywioną działalność prowadziły dwie lewicowe francuskie centrale związkowe: Zjednoczona Powszechna Konfederacja Pracy (CGTU) o zabarwieniu komunistycznym oraz Powszechna Konfederacja Pracy (CGT), powiązana z socjalistami. Obie organizacje miały podobne

założenia i cele, skupiały się na postulacie wyzwolenia klasy robotniczej spod ucisku kapitalizmu. Syndykaty zakładały tzw. sekcje polskie, gdzie prowadzono szeroko zakrojoną akcję propagandową. Idee socjalistyczne miały też spory wydźwięk wśród Polonii belgijskiej. Stosunek polskich placówek konsularnych był wobec komunistów bezwzględnie negatywny.

## W LATACH 30. WE FRANCJI

**2350** POLSKICH ORGANIZACJI  
**LOKALNYCH ZRZESZAŁO**

**PONAD 100 000 POLAKÓW**

**P**rzywiązanie do ojczystej kultury przejawiało się w aktywności stowarzyszeń kulturalnych. Już od początku lat 20. licznie powstawały amatorskie chóry, orkiestry, grupy teatralne, zakładano polskie biblioteki. Większość z nich miała korzenie westfalskie. Również w Belgii organizacje kulturalno-oświatowe działały aktywnie, zwłaszcza w regionie Limburgii. Szczególną popularnością cieszyły się występy polskich grup muzycznych, w których nie mogło zabraknąć mandoliny, skrzypiec czy bandoneonu (rodzaj ręcznej harmonii). Muzyka od zawsze towarzyszyła różnym przejawom życia na wychodźstwie, krzepiła serca i dusze.

## PRASA

Ważną rolę opiniotwórczą dla Polaków emigrantów miała międzywojenna prasa polska, w tym gazety wydawane na wychodźstwie. Do najbardziej poczytnych należały dwa rywalizujące ze sobą dzienniki: *Narodowiec*, przeniesiony do Francji z Westfalii (od 1924 roku w Lens), i *Wiarus Polski* (z Lille), a także *Głos Wychodźczy*. Dużą popularnością cieszyły się też tygodniki: *Ognisko*, *Polak we Francji*, *Prawo Ludu*, *Gazeta Polska*, *Żaba*, czy miesięczniki adresowane do wąskiej grupy czytelników, jak np. *Polskie Pachole*, *Siła* czy *Sokół*. Wszystkie pisma ukazujące się na emigracji donosiły o aktualnościach w kraju i na świecie, informowały szczegółowo o życiu społeczno-organizacyjnym na wychodźstwie, publikowały ogłoszenia. Udzielały również cennych rad i wskazówek prawnych. We Francji i Belgii sięgano również po liczne pisma komunistyczne i lewicowe, jak *Robotnik Polski we Francji*, *Emigrant*, *Opieka*, *Dziennik Ludowy*, *Proletariat*, *Wolność Polska*, *Tygodnik Polski*.

# KULTURA

## SPORT

Znaczącym elementem życia na emigracji był sport. Dużą popularnością cieszyło się wśród polskich robotników Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół”, obecne na terenie Francji jeszcze przed I wojną światową. Członkowie „Sokoła” wyróżniali się na tle innych organizacji nie tylko wyjątkowymi pokazami gimnastycznymi, ale też przywiązaniem do organizacyjnej symboliki

i umundurowania. Piłka nożna była najbardziej popularną dyscypliną na wychodźstwie. Od 1924 roku istniał we Francji Polski Związek Piłki Nożnej, który posiadał własną ligę. Liczne były kluby i sekcje amatorów boks, lekkoatletyki, kolarstwa, zapasów klasycznych czy gry w kręgle. Mimo emigracyjnych warunków wielu utalentowanym sportowcom-górnikom udało się odnieść międzynarodowe sukcesy.

# KRYZYS

**W**ielki kryzys ekonomiczny, z apogeum w latach 1929–1934, wstrząsnął światowym rynkiem pracy. Gwałtownie spadło zapotrzebowanie na węgiel i załamały się jego ceny. Postępująca recesja zmusiła Francję i sąsiednie kraje do zmiany polityki emigracyjnej. Ograniczono dopływ nowych emigrantów, ale i zredukowano personel, zwalniając w pierwszej kolejności obcokrajowców. Sytuacja bezrobotnych polskich górników była dramatyczna, gdyż mimo postanowień konwencji węglowych północnej Europy zapanała atmosfera lęku przed utratą pracy bądź wydalaniem do Polski.

## STRAJKI

Od chwili przybycia do Francji polscy robotnicy solidarnie angażowali się w większość akcji strajkowych, mimo iż zarządy kopalń stosowały formy represji za działalność agitacyjną, szczególnie wśród obcokrajowców. W Belgii stosunek związków zawodowych do robotników obcokrajowców był mniej solidarny, szczególnie w sytuacjach kryzysowych. Polakom zarzucano zabieranie chleba. Najślynniejszym strajkiem, w którym wzięli udział Polacy, był protest zorganizowany w kopalni Escarpelle w Leforest, w sierpniu 1934 roku. W jego wyniku 150 robotników straciło pracę, a 77 wraz z rodzinami (ok. 250 osób)

musiało w czasie nie dłuższym niż 48 godzin opuścić terytorium Francji. Wśród pozostających zapanował strach przed niepewnym jutrem.

## PRZYMUSOWE POWROTY

Grożba wydalenia dotyczyła niemal każdego polskiego domu. Robotników zwalniano pod byle pretekstem. Pierwszy raz od czasu masowych przyjazdów kryzys ekonomiczny pozbawił imigrantów podstawowych bytowych

gwarancji. Wobec braku pracy na powrót z Francji zdecydowało się lub zostało do tego zmuszonych ok. 140 tys. osób (1931–1934). Los powracających górników nie był godny pozazdroszczenia. Nie mieli zazwyczaj większych oszczędności i nie mogli liczyć na pracę w kraju. Fala reemigracji z Francji wywołała poważne perturbacje na rodzimym rynku pracy, przyczyniając się do znacznego wzrostu bezrobocia w II RP.

**PRZED WYBUCEM  
II WOJNY ŚWIATOWEJ  
OK. 36% POLAKÓW,  
KTÓRZY WYEMIGROWALI  
DO FRANCJI W LATACH  
1919–1939,  
WROCİŁO DO II RZECZPOSPOLITEJ**

*Źródło* Opracowanie własne na podstawie: Ponty J., Polonais Meconnus: histoire des travailleurs immigrés en France dans l'entre-deux-guerres, Publications de la Sorbonne, Paris 1988, s. 425

## EPILOG

**W**ybuch II wojny światowej spowodował chaos w górniczym świecie. Żyjący w bliskim sąsiedztwie robotnicy różnych narodowości – Włosi, Grecy, Belgowie – nagle stali się potencjalnymi ochotnikami wrogich sobie armii. Dla większości z nich wojna oznaczała kres marzenia o szybkim powrocie do ojczyzny, która teraz wymagała od nich męstwa i poświęcenia. Polacy masowo i spontanicznie zgłaszali się do punktów werbunkowych już od pierwszych dni kampanii wrześniowej. Przymusowy pobór dotyczył ponad 85 tys. zarejestrowanych we Francji żołnierzy, z czego 60 tys. wywodziło się z emigracji zarobkowej. Na żądanie Francji z poboru wyłączono wszystkich górników i polskich robotników zatrudnionych w przemyśle wojennym. Służba wojskowa pozwoliła społeczności emigracyjnej udowodnić swoją więź z rodakami w kraju.

## EPOKA ZMIAN

Po II wojnie światowej przemysł wydobywczy węgla i stali był fundamentem odbudowy europejskiej gospodarki. Świat podzieliła żelazna kurtyna, ale popyt na surowiec energetyczny nie zmalał. Wobec silnej konkurencji Związku Radzieckiego i krajów sojuszniczych państwa Europy Zachodniej zdecydowały się na szeroko zakrojoną współpracę gospodarczą w ramach europejskiego wspólnego rynku. Konsekwencją podpisanych w 1957 roku traktatów rzymskich było utworzenie Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej. Na początku lat 60. zaczęła się transformacja francuskiego górnictwa, która doprowadziła 30 lat później do ostatecznego zamknięcia kopalń we Francji i Belgii. W 2004 roku przystąpienie Polski do Unii Europejskiej na nowo otworzyło polskim obywatelom dostęp do europejskiego rynku pracy na zasadzie pełnego partnerstwa. Francuskie i belgijskie górnictwo było jednak już wówczas historią.

Kurator  
**Maksymilian Bochenek**

Główna koordynatorka /  
współpraca kuratorska  
**Hanna Gryka**

Koordinacja  
**Monika Górka**  
**Joanna Majchrzak**  
**Zuzanna Popiołkiewicz**

Konsultacja naukowa  
**dr hab. Monika Salmon-Siama**

Koordinacja prac za granicą  
**Mieke Dus**

Kontakt z instytucjami zagranicznymi  
**dr Katarzyna Morawska**

Projekt i aranżacja wystawy  
**Maciej Siuda Pracownia**

Producent wystawy  
**Szymon Żydek**

Projekty graficzne  
**Patryk Hardziej**  
**Julia Porańska**  
**Mariusz Waras**

Autor instalacji *m<sup>2</sup>/maison minière*  
**Robert Kuśmirowski**

Teksty  
**dr hab. Monika Salmon-Siama**

Opisy obiektów  
**dr Michalina Petelska**

Redakcja i korekta tekstów  
**Katarzyna Żelazek**

Tłumaczenie na język angielski  
**dr Monika Bokiniec**

Tłumaczenie z języka francuskiego  
**Agencja Skrivanek – Biuro Tłumaczeń**

Wywiady  
**Łukasz Laskowski**  
**Barbara Majchrowicz**

Opieka nad obiektami muzealnymi  
**dr Grzegorz Labuda**

Komunikacja / promocja  
**Kaja Długosz**  
**Michalina Domoń**  
**Łukasz Leśniak**  
**Zuzanna Sitek**

Ścieżka dziecięca / program edukacyjny  
**Joanna Gojżewska**  
**Paula Nastały**  
**Marta Otrębska**  
**Ludwika Radacka-Majek**

Specjalne podziękowania dla  
**Jacka Fijałkowskiego**  
**dr hab. Violetty Gul-Rechlewicz**  
**Josa Hermansa**  
**Jana Kohlbachera**  
**dr. Pawła Sękowskiego**

oraz pracowników muzeum  
**Klaudii Ferkaluk**  
**Szymona Jocka**  
**Anny Wróblewskiej**

Szczególne podziękowania kierujemy  
do wolontariuszy Muzeum Emigracji  
w Gdyni za ich zaangażowanie w pracę  
przy wystawie

Organizator  
**Muzeum Emigracji w Gdyni**

Osoby prywatne udostępniające  
materiały na wystawę  
**Christian Bedlewski**  
**Henri Dudziński**  
**Christine Fornalik**  
**Bernadette Kolorz**  
**Monika Salmon-Siama**  
**Michel Leclerc**  
**Norbert Nowak**  
**Serge Orivel**  
**Robert Rykala**  
**Richard Schumacher**  
**André Surman (KTM)**  
**Stephanie Ziarnowski**

Instytucje udostępniające materiały  
na wystawę  
**ADAGP**  
**Archives départementales**  
**Pas-de-Calais**  
**Biblioteka Polska w Paryżu**  
**Centre Historique Minier, Lewarde**  
**Filmoteka Narodowa – Instytut**  
**Audiowizualny**  
**Gaumont-Pathé Archives**  
**Institut national de l'audiovisuel**  
**Narodowe Archiwum Cyfrowe**  
**Roger-Violet**  
**Stichting Erfgoed Eisden**

Partnerzy medialni  
**Gazeta Wyborcza Trójmiasto**  
**Radio Gdańsk**  
**Trojmiasto.pl**  
**Notes Na 6 Tygodni**  
**Magazyn Szum**

Organizator



Partnerzy



Partnerzy medialni